

Każde życie jako takie zasługuje i wymaga stałej obrony i wspierania. Dobrze wiemy, że prawdzie tej grozi często sprzeciw hedonizmu w tzw. społeczeństwach dobrobytu: życie jest sławione, jak długo sprawia przyjemność, panuje jednak tendencja, by nie szanować go już, kiedy jest chore bądź kalekie. Jeśli jednak za punkt wyjścia weźmie się głęboką miłość do każdej osoby, możliwa jest praktyka skutecznych form służenia życiu, zarówno temu, które ma się narodzić, jak i temu, które naznaczone jest marginalizacją czy cierpieniem, szczególnie w jego fazie końcowej.

Ojciec Święty, Benedykt XVI

(Fragm. przemówienia na Dzień Świętości Życia obchodzonego we Włoszech 2 lutego)

ŻYCIE LUDZKIE JEST ŚWIĘTE

Ludzie mają najróżniejsze pomysły, zwłaszcza, jeśli pobudzona jest ich ciekawość. Chcieliby zajrzeć do wnętrza ludzkiej komórki, przerobić ją według własnego pomysłu i wyprodukować człowieka. Robią więc z tą pierwszą ludzką komórką różne eksperymenty, zapominając, że mają do czynienia z nową, unikalną istotą ludzką, której potrzebny jest tylko czas, pokarm i środowisko łona matki, aby urodziło się dziecko.

Takich eksperymentów jest ostatnio bardzo dużo: klonowanie, pozyskiwanie embrionalnych komórek macierzystych, zapłodnienie *in vitro* i eksperymenty genetyczne. Ciągłe obiegają świat sensacyjne doniesienia, że już sklonowano człowieka. Później, po równie wielkim skandalu, okazuje się, że to kolejne, wielkie kłamstwo i mistyfikacja. Tak było z rewelacjami ogłoszonymi przez jedną z sekt, tak samo z *wybitnym naukowcem* z Korei. Budzi się olbrzymie nadzieje poważnie chorych ludzi, że uda się ich wyleczyć preparatami wytworzonymi z komórek embrionalnych. Zupełnie pomijają fakt, że nie wolno zabijać jednego człowieka, aby ratować drugiego. Zresztą, jak na razie, nikomu te *leki* nie pomogły. Okazuje się natomiast, że wyniki takich eksperymentów bywają tragiczne i nieodwracalne. Znacznie lepsze wyniki daje pobieranie komórek z krwi pępowinowej lub płynu owodniowego.

Próbując pomóc niepłodnym kobietom, produkuje się ludzkie embriony. Są traktowane jak przedmioty: po wytworzeniu w *probówce* wkłada się je do łona matki, licząc, że się *przyjmą, jak roślinki w ogródku*. Resztę zamraża się w ciekłym azocie i przetrzymuje latami, nie wiedząc co dalej z nimi zrobić. Czy ktokolwiek z nas chciałby być przedmiotem takiego eksperymentu? I to bez wyrażenia na niego zgody!

Przecież żaden *naukowiec* nie potrafi stworzyć tej pierwszej ludzkiej komórki. Nie możemy stworzyć nawet komórki jakiegokolwiek zwierzęcia, rośliny czy jakiegokolwiek żywego białka. Tę pierwszą komórkę można tylko ukraść, a potem pastwić się nad nią, nazywając to naukowym eksperymentem.

Zdarza się, że matka nie chce przyjąć poczętego dziecka, bo jest dla niej zbyt trudną, nieoczekiwaną niespodzianką. Wmawia się jej wtedy, że to jeszcze nie dziecko. Ale ona przecież w głębi serca wie, że chodzi o dziecko. Mówi się wówczas, że ona ma prawo *do swojego ciała*. Dziecko jednak nie jest jej ciałem, ale odrębną ludzką istotą, która ma inny kod genetyczny i własną historię. Życie każdego z nas zaczęło się od poczęcia i rozwoju w łonie matki. Dzisiaj w Dniu Świętości Życia powinniśmy podziękować naszym rodzicom, że wybrali życie, nasze życie. Natomiast każdej matce, która ma poważne problemy z powodu ciąży, mamy obowiązek pomagać, tak aby mogła wybrać życie i z miłością je przyjąć.



Twierdzenie, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia, czyli zapłodnienia macierzystej komórki jajowej przez ojcowski plemnik, jest niepodważalnym faktem naukowym. Chrońmy więc nasze dzieci od poczęcia. Pamiętajmy, że środki hormonalne mogą zniszczyć to życie w samych jego początkach. Nie nazywajmy antykoncepcją tzw. *środków antynidacyjnych*, które niszczą poczęte życie w pierwszym

tygodniu jego istnienia, nie pozwalając mu zagnieździć się w macicy. Tak działa tzw. pigułka ratunkowa, stosowana po stosunku. Tak działają środki domaciczne. Tak może zadziałać nawet tzw. *zwyczajna* pigułka hormonalna (szacuje się na ok. 10% przypadków). To trzeba wiedzieć, aby nie stać się odpowiedzialnym za niszczenie poczętego życia.

Nikt z nas nie potrafi, ani stworzyć nowego życia, ani

go przywrócić. Nieraz bardzo tego pragniemy. Niestety nie potrafimy przetrwać śmierci. Nieraz walczymy o życie wbrew wszelkiej nadziei. Każdy chce żyć!

Czy ktoś chce czy nie, musi przyznać, że człowiek nie jest panem życia i śmierci.

Życie otrzymujemy w darze.

Życie ludzkie jest święte, Dawcą życia jest sam Bóg!

Bez dzieci nie ma przyszłości

Rodziny wielodzietne potrzebują wsparcia całego społeczeństwa - powiedział papież Benedykt XVI. Duża rodzina, w której wychowuje się kilkoro dzieci - jak podkreślił Ojciec Święty - daje wyraziste świadectwo wiary, odwagi i optymizmu. Ponadto, rodziny wielodzietne są dla społeczeństwa prawdziwym źródłem bogactwa, ponieważ bez dzieci nie ma żadnej przyszłości.

Ojciec Święty wezwał wszystkie kraje do uruchomienia odpowiednich środków społecznych i prawnych, aby efektywnie wspierać rodziny wielodzietne.

Wypowiedź papieża na temat rodziny związana była z audycją dla krajowego stowarzyszenia włoskich rodzin. Ojciec Święty, zwracając się do uczestników spotkania, wielokrotnie podkreślał wagę rodziny, podstawowej komórki społecznej i pierwszego miejsca, gdzie życie jest witalne i gdzie się mu z oddaniem służy.

TERAZ JUŻ WIEM

Zakazałaś mówić do mnie po imieniu -
nie rozumiałam dlaczego -
bo było ono takie ładne,
Nie cieszyło cię żadne moje osiągnięcie...

Teraz już wiem,

Dlaczego odebrałaś mi dzieciństwo -
Nigdy żadnej lalki, misia...
Nie traktowałaś mnie jak córki,
byłam ci zawsze przeszkodą.
Tak bardzo cię kochałam -
A ty odebrałaś mi życie - Mamo!
Czy mogę jeszcze tak do ciebie powiedzieć?

Znam już prawdę -

Byłam dzieckiem niechcianym...
Przeszkodziłam ci w realizacji twoich marzeń,
w których nie było dla mnie miejsca,
więc postanowiłaś mnie zabić...
Dzisiaj pewnie też byłabym matką -
tak jak ty kiedyś mogłaś być - mamo -
byłabym taka podobna do ciebie...
A jednak różniłoby nas to,
Że ja kochałabym moje dziecko...

Angelika Bocheńska



Ikona „Matka Życia” w typie „orantka”

opis ikony ze strony pierwszej

Ikona przedstawia Maryję, Matkę Bożą, w symbolicznym geście „orantki” z uniesionymi rękami. Otwarte ku górze dłonie symbolizują całkowite oddanie się Bogu i zawierzenie Jego woli. Oblicze Maryi jest przeniknięte światłem Bożej obecności. Oczy patrzą do środka i na wskroś. Złocisty nimb dookoła głowy staje się logicznym uzupełnieniem promieniującej z Maryi pełni Bożej łaski.

Granatowa szata Matki Bożej przypomina, że jest ona człowiekiem, brunatny kolor jej płaszczka nawiązuje do królewskiej purpury, która przypomina, że obleka się ona w Chrystusa, stając się Jego matką. Gwiazdy na ramionach i czole Maryi są znakiem jej dziewictwa – na prawym ramieniu – przed, na czole – w czasie, na lewym ramieniu – po urodzeniu Jezusa.

Zgodnie z tradycją ikonograficzną Dzieciątko Jezus jest przedstawione na medalionie przed Maryją. Wyraża to prawdę, że Chrystus przychodzi przez Maryję. Tutaj tradycyjny medalion stał się jednocześnie oknem do łona, gdyż Jezus został wyobrażony bardzo realistycznie jako dziecko poczęte w

łonie matki. Twarz Jezusa ma jednak znamiona „odwieczne” przypominające o transcendencji Boga. Dzieciątko Jezus emanuje światłością i jest otoczone przez kolor zielony przypominający o odwiecznej świętości i obecności Trójcy Świętej. Na nimbie dzieciątka Jezus zaznaczony jest krzyż, w którym znajdują się greckie litery *Ten, który Jest*. Czerwona ramka przypomina, że przedstawiona scena odwołuje się do Nowego Testamentu.

Oryginalna ikona została napisana zgodnie ze średnio-wieczną techniką ikonograficzną z XV wieku na desce sosnowej o wymiarach 29,5 na 40 cm, na podkładzie z płótna lnianego pokrytego 10-krotnie nakładaną na gorąco i wielokrotnie szlifowaną warstwą leucosu (gruntu klejowo-kredowego) przy zastosowaniu tempery jajecznej i barwników mineralnych, m.in. ochry, sieny, hematytu, malachitu, glaukonitu, kobaltu, kadmu i cynobru, białego cynkowej i azurytu. Złocenia wykonano z 24 karatowych listków walcowanego złota. Złoty assist (drobne złote kreski) został nałożony złotem na zageszczonym soku czosnkowym.

APEL z okazji Dnia Życia

Polska Federacja Ruchów Obrony Życia zwraca się do młodych i dorosłych, szczególnie do nauczycieli i wychowawców, do mediów i organizacji pozarządowych o przygotowanie się do świętowania Narodowego Dnia Życia (24 marca) oraz Dnia Świętości Życia (25 marca) z uwzględnieniem szczególnego przesłania tych dni.

Narodowy Dzień Życia ma się stać – zgodnie z uchwałą Sejmu RP – okazją do narodowej re-

fleksji nad odpowiedzialnością władz państwowych, społeczeństwa i opinii publicznej za ochronę i budowanie szacunku dla życia ludzkiego, szczególnie ludzi najmniejszych, najsłabszych i zdanych na pomoc innym. Ma być także motywuem *solidarności społecznej, zachętą dla wszelkich działań służących wsparciu i ochronie życia.*

Proponujemy, aby w tym roku podstawowym motywuem Narodowego Dnia Życia było „Ojcostwo”, a jego hasłem *Tata jest ważny.* W ubiegłym

roku dzień ten upływał pod hasłem *Dom pełen skarbów* i był poświęcony rodzinom wielodzietnym.

Podobny charakter ma 25 marca, obchodzony jako Dzień Świętości Życia. Jego ustanowienie jest odpowiedzią na wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II, zawarte w encyklice *Evangelium vitae*. W tekście encykliki czytamy, że podstawowym celem Dnia Świętości Życia jest *budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i w społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i w każdej kondycji.*

Z tej okazji zachęcamy do organizowania konfe-

rencji, podejmowania refleksji czy modlitwy w intencji poszanowania życia oraz spotkań, również w gronie rodzinnym. Prosimy, aby tradycyjna modlitwa polskich rodzin – Apel Jasnogórski – w tym dniu był odmówiony w intencji obrony życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Niech tej modlitwie wieczornej towarzyszy zapalona świeca – symbol światłości i świętości życia.

Zarząd Polskiej
Federacji Ruchów
Obrony Życia



Polska przeżywa obecnie regres demograficzny. **Od roku 1989, gdy rozpoczął się okres dynamicznych przemian społeczno-ekonomicznych, do dnia dzisiejszego zmieniła się struktura rodzin, ponieważ drastycznie spadła dzietność. Jeszcze w 1990 roku statystyczna polska rodzina miała dwoje dzieci. Dzisiaj większość małżeństw decyduje się tylko na jedno dziecko.** Utraciliśmy zastępowalność pokoleń, która wymaga utrzymania współzynnika dzietności co najmniej na poziomie 2,10-2,15. W 2003 r. współczynnik ten wyniósł zaledwie 1,22 i nadal się obniża.

Jest to spowodowane zmianą wzorca zachowań społecznych, wzorca rodziny oraz wzorca konsumpcji. Systematycznie obniża się skłonność do zawierania małżeństw. Podwyższeniu uległ średni wiek osób wstępujących po raz pierwszy w związek małżeński - dla kobiet w 1989 roku wynosił 22,8 lat, a w 2003 roku już 24,3 lata, natomiast dla mężczyzn odpowiednio: 25,1 i 26,6 lat. Wzrósł przeciętny wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko, w roku 2003 wynosił on 24,7 lata. Zmniejszyła się liczba rodzin, w których wychowują się małe dzieci (w latach

ZATRZYMAĆ DEPOPULACJĘ POLSKI

1988-2002 spadek z poziomu 6,3 mln do 5,9 mln). Liczba separacji i rozwodów znacznie wzrosła. Coraz częściej dzieci są wychowywane przez rodziców, którzy nie zawarli związku małżeńskiego. Mamy także coraz większą liczbę małżeństw bezdzietnych z powodu bezpłodności.

Chociaż od siedmiu lat w Polsce liczba ludności nieustannie spada, nie dostrzegamy jeszcze tego dramatu z powodu wydłużenia się przeciętnego czasu trwania życia o prawie 4 lata (na przestrzeni ostatnich 15 lat). Należy jednak zauważyć, że nasze społeczeństwo coraz szybciej się starzeje.

Nieobojętne państwo

Państwo powinno wspierać realizację aspiracji i ambicji swoich obywateli. Z badań społecznych wiemy, że wiele rodzin chciałoby mieć więcej dzieci. Bardzo poważnie obawiają się jednak czy zdołają utrzymać licznější rodzinę, zwłaszcza, że nadal mamy wysokie bezrobocie, płace są niskie, brak przyzwoitych warunków mieszkaniowych i wsparcia w opiece nad dziećmi, gdy oboje rodzice muszą wrócić do pracy.

Dla państwa nie może być obojętne, że depopulacja w niedalekiej przyszłości wpłynie na zahamowanie wielu procesów ekonomicznych, spowoduje konieczność zwiększania nakładów na świadczenia emerytalne, zdrowotne i socjalne. Już niedługo malejące grupy młodych obywateli wchodzących na rynek pracy będą musiały utrzy-

mywać coraz większą liczbę ludzi starszych – emerytów i rencistów. Spowoduje to negatywne skutki ekonomiczne dla obu grup. Tego problemu na pewno nie rozwiążemy w sposób, w jaki czyniły to przez lata, np. bogate Niemcy, sprowadzając do pracy setki tysięcy imigrantów. Nas po prostu na to nie stać. Co gorsza, ostatnio obserwujemy coraz licznější emigrację zarobkową, podejmowaną przez młodych, wykształconych Polaków.

Obecna sytuacja jest wezwaniem do dyskusji i działań nad takimi sposobami zaradzenia sytuacji, by odwrócić negatywne trendy. Udało się to niektórym krajom zachodnim, gdzie po okresie spadku dzietności liczba urodzeń zaczyna się zwiększać, np. w Szwecji i Danii. Jest to skutek aktywnych działań państwa, dzięki którym wzrosły świadczenia rodzinne oraz poprawiły się różne usługi na rzecz rodziny. Przykładem może być wprowadzenie systemu łatwo dostępnego i taniego przedszkola, w których dziecko nie musi przebywać 8-9 godzin dziennie, ale może z nich korzystać krócej, zgodnie z potrzebami. Ważne są także ułatwienia w łączeniu pracy zawodowej i obowiązków rodzinnych.

Zmiany prorodzinne

W Polsce należy podjąć znacznie szersze działania. Nie wystarczą same świadczenia i usługi rodzinne, chociaż ich poprawa jest niezbędna. Niedawne zmiany, polegające na wprowadzeniu w życie dobrego programu dożywiania dzie-

ci i młodzieży oraz chorych i niepełnosprawnych dorosłych, czy zwiększone kwoty z tytułu urodzenia dziecka (becikowe), to dopiero początek.

Trzeba podwyższyć zasiłki rodzinne (obecnie 43zł na pierwsze dziecko). Bardzo pilne jest rozpoczęcie autentycznego wspierania rodzin wielodzietnych. Należy umożliwić korzystanie z zaliczki alimentacyjnej także dzieciom z ubogich rodzin pełnych, a nie jak dotąd uwarunkowywać tę pomoc od samotnego wychowywania dziecka co powoduje rozbijanie rodzin. Czas też na uwzględnienie w systemie podatkowym kosztów utrzymania dzieci. Obecnie trwa dyskusja na ten temat. Mam nadzieję, że doprowadzi ona do takich rozwiązań prawnych, dzięki którym już w przyszłym roku pozostanie w budżetach rodzin istotna kwota.

Podstawowym problemem jest jednak zapewnienie utrzymania rodziny na przyzwoitym poziomie z własnej pracy. Oznacza to konieczność zduszenia bezrobocia, lepszą ochronę miejsc pracy kobiet opiekujących się dziećmi oraz stworzenie możliwości zdobycia własnego mieszkania przez osoby o małych i średnich dochodach.

Antoni Szymański

Senator RP
przewodniczący Senackiej
Komisji Rodziny
i Polityki Społecznej

PRAWO DO ŻYCIA

Każdy człowiek, zwłaszcza młody, wstępujący dopiero w swoje dorosłe i dojrzałe życie – pragnie walczyć o godność swojego życia i zgodzi się ze mną, że to najcenniejszy dar, jaki ma od Boga.

Ale czy ludzie zdają sobie z tego do końca sprawę? Chyba jednak nie...

Któregoś dnia padł na moją osobę wyrok, że będę stawała się inna niż reszta ludzi.

W mojej głowie zabrzmiało to jak stwierdzenie - *Od dzisiaj jesteś gorsza od nas wszystkich i stajesz się niepotrzebna dla ogółu społeczeństwa.*

(Dowiedziałam się o swojej chorobie - takie tam genetyczne choróbko... i świat się dla mnie zmienił).

Znajomi odwrócili się ode mnie, bojąc się, że będę wymagać od nich pomocy, której oni nie będą mogli sprostać...

Odrzuciło mnie społeczeństwo, dla którego stałam się nieprzydatna i niepotrzebna. Zamknęły się dla mnie szerokie horyzonty, które przed chorobą widziałam dla siebie. Usłyszałam, że o byciu mamą mogę zapomnieć, bo dziecko przy mojej chorobie jest niewskazane, gdyż nie sprostam zadaniu, jakie stawia macierzyństwo. Nie miałam żadnych perspektyw i możliwości. Zostałam sama i kiedyś przyszła myśl – a może by tak nie wstawać z łóżka (bo i po co?) i biernie poczekać na nieuniknione...

Pewnego razu ktoś mi powiedział, że gdyby kiedyś były takie możliwości jak teraz - zwłaszcza z badaniami prenatalnymi i usuwaniem ciąży to moja mama na pewno by mnie usunęła - dopuściłaby się aborcji i wolałaby sobie wybrać zdrowe dziecko...

Ale co to znaczy - sobie wybrać? Czy żywa istota jest jakimś produktem, jak w supermarkecie? Czemu ktoś miałby odebrać mi życie nie znając mojego zdania - to w końcu ja jestem chora i to ja borykam się z tym problemem? Nikt nie przeżywa mojego życia za mnie, to dlaczego miałby o nim decydować?

Sądzę, że większość młodych ludzi nie bierze pod uwagę tego, co ich dzieci miałyby na ten temat do powiedzenia, gdy oni decydują się na aborcję.

Każde życie, nawet najmniej znaczące dla ludzi, ma wieczną wartość przed oczami Boga – powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II.

Ale zaraz za jedną myślą przyszła druga - dlaczego tak jest, że wszyscy mnie odrzucili i wszystko się dla mnie zamknęło? Przecież nie można nikogo skreślić z listy za to, że jest taki, jaki jest. Powinno się

brać pod uwagę to, co sobą reprezentuje.

Dlaczego niby miałoby mnie nie być na tym świecie?

Pomimo tak ciężkiej choroby niczego nie żałuję, a zwłaszcza tego, że jestem. Choć czasami jest mi bardzo trudno, bardzo się cieszę, że moja mama pozwoliła mi przyjść na ten świat i przeżyć to, co przeżyłam.

Nawet najokrutniejsze cierpienie nie zabija pragnienia życia. (M. J. Okoń)

Za wszelką cenę chcę walczyć o siebie, o godność swojego życia i o swoją przyszłość, a nie przyjmować z ubolewaniem przeszłość, jaką naszkicowało mi nie akceptujące mnie społeczeństwo. **Myszę, że mi się to udaje!**

Pomimo ciężkiej choroby nadal jestem takim samym człowiekiem, jak ogół ludzkości. Mam potrzeby, pragnienia, jakieś cele do realizacji i to, że muszę wszystkim udowodnić, że jeszcze coś potrafię i jestem przydatna.

Zanim zachorowałam wiedziałam, co chcę osiągnąć w życiu, więc dlaczego teraz miałoby się to zmienić? Zwykciężło moje poczucie obowiązku - wiem, że muszę coś wykonać i doprowadzić do końca, to co już zaczęłam - stawiając sobie cel w życiu. Dlaczego miałabym z niego teraz zrezygnować, tylko dlatego, że pojawiły się przeszkody? Nikt przecież nie powiedział, że życie jest usłane różami i jest prostą drogą... Im więcej zakrętów i zaułków - a każda róża ma kolce - tym bardziej jesteśmy pobudzeni do działania. Stawiane jest przed nami zadanie, któremu sprostamy, dzięki silnej woli i nieschodzeniu z obranej drogi.

Nie mogę pozwolić, aby tacy ludzie, jak ja, byli postrzegani jako coś gorszego. Niby od kogo jesteśmy gorsi? Od tych, co nas nie akceptują, bo zwyczajnie się boją naszej inności?

Moje własne, wewnętrzne JA, nie godzi się na pewne wzorce zachowań i postępowania, stworzone przez innych ludzi, którzy chcą nam wmówić swoje poglądy jako samospełniająca się przepowiednię.

Właśnie dlatego nie mogę się zgodzić na aborcję w żadnym przypadku. Dla mnie, kobiety dopuszczającej się aborcji są gorsze od morderców, gdyż ich ofiary nie mogą się w żaden sposób bronić, bo i tak nikt ich nie usłyszy. A co gorsza ofiarami tych kobiet są ich własne dzieci - częśćka ich samych, cud z nich...

Myszę, że to właśnie młodzi ludzie powinni zareagować i przeciwstawić się aborcji i jej legalizacji! Przecież w ten sposób krzywdzimy samych sie-

bie. Nikomu w ten sposób nie zrobimy na złość, wręcz przeciwnie wszystkim pokazujemy jać jesteśmy słabi i niedojrzali. Aborcja to nie pozytywny objaw demokracji – *bo tak*



Manifestacja przeciwko eutanazji w Amsterdamie

uważa większość. Czym jest ta wspaniała demokracja? - to inaczej rządy ludu, który może decydować między innymi o sobie. To właśnie dzięki demokracji fundamentalizm ideologiczny społeczeństwa został zastąpiony takimi ideami, jak braterstwo, równość, **wolność** egalitaryzm.

Właśnie większość kobiet, decydujących się na aborcję odwołuje się do domniemanej wolności. Ale czy one do końca rozumieją czym jest wolność? Przecież wolność polega na panowaniu człowieka nad swoim losem i życiem, na tyle na ile to możliwe. Wolność również pomaga wybierać to, co wartościowe i dobre moralnie. Przecież wolność jest naszym życiowym powołaniem. Jesteśmy wolnymi ludźmi i nie ma takiego ogranicznika, który zmusza nas, aby coś robić wbrew sobie.

Jestem przekonana, że gdy

pod sercem matki pojawia się nowe życie - aborcja jest wbrew niej samej, wbrew naturze, wbrew demokracji i wbrew Bogu.

To my, kobiety jesteśmy wybrane, aby dawać życie. Czy zdajemy sobie sprawę, co się stanie, gdy odwrócimy się od naszego powołania. Jakby wówczas wyglądało nasze życie? Czy będziemy jeszcze

szczęśliwe? Czy będziemy czuły się spełnione?

Pomimo tego, że całe życie pracujemy na swoje szczęście, nie jesteśmy w stanie dać go sobie samemu. Jego smak poznajemy dopiero wówczas, gdy zdarza się cud - gdy nasze życie zaowocuje życiem kogoś innego.

Bez tego nasze życie nikogo nie zachwyci, nie będzie spełnionym błogosławieństwem. Nasz uśmiech będzie uśmiechem Pierrotta, bo ciągle będzie nam brakowało szczerzej radości. W naszym świecie zabraknie ciepłego słońca, śpiewu skowronka i delikatności kwiatów na łące. Płaczące wierzby na nasz widok będą się bardziej pochylały ku ziemi i jeszcze bardziej będą płakały... nad nami.

Dlatego tak ważne jest, aby walczyć o życie!

Angelika (24 lata)

Eutanazja w Belgii

Według opublikowanych oficjalnych danych statystycznych, w 2005 r. dokonano w Belgii około 400 aktów legalnej eutanazji. Liczba tych przypadków w ciągu czterech lat uległa podwojeniu. Prawie 80% zarejestrowanych aktów eutanazji zostało przeprowadzonych w północnym regionie Belgii, gdzie znaczna część lekarzy nie ma oporów etycznych przed uśmiercaniem pacjentów. Statystyki mówią, że jedna trzecia zgonów na życzenie nastąpiła wskutek celowego postępowania lekarskiego. Pozostałe przypadki to zaprzestanie terapii medycznej lub niepodjęcie jej wcale.

CZŁOWIEK CHORY I STARY też ma prawo do życia

Od kilku lat w Holandii obowiązuje prawo zezwalające na eutanazję. Człowieka chorego można zabić. Warunkiem jest aprobata z jego strony oraz decyzja potwierdzona przez dwóch lekarzy. Niestety w wielu przypadkach warunki te nie są spełniane. Każdego ranka w szpitalach podczas obchodu starzy i chorzy pacjenci wpadają w panikę, zwłaszcza jeśli odwiedza ich nieznany lekarz, któremu nie ufają. Później podczas lekarskiego konsylium zapadają wyroki. Rodziny często są podzielone, niedoinformowane. Niektórzy czuwają przy łóżkach swoich najbliższych. Inni pacjenci wynajmują specjalnych *aniołów stróżów*, aby za pieniądze czuwali nad ich bezpieczeństwem. Z tego powodu wielu starych ludzi przeprowadza się do Niemiec. W pobliżu granicy, której teraz w praktyce już nie ma, buduje się dla nich całe osiedla.

Nasi znajomi w Belgii mają bardzo chore dziecko. Ich córeczka urodziła się poważnie chora. Konieczne jest systematyczne leczenie i kolejne zabiegi chirurgiczne. Każdy pobyt dziecka w szpitalu jest dla jej rodziców dramatyczną walką o jej życie. Zdają sobie sprawę, że wielu lekarzy jest zdania, iż ich dziecko nie powinno żyć. Bardzo poważnie się obawiają, że za ich plecami zastosują eutanazję. W ubiegłym roku w Holandii zalegalizowano eutanazję poważnie chorych noworodków. Dzieci niepełnosprawne zabija się tam w majestacie prawa.

Jak z tego wynika, eutanazja wcale nie jest dobrą śmiercią ani aktem miłosierdzia, aby komuś ulżyć w cierpieniu. Dzisiaj z powodzeniem można leczyć ból, ale trzeba chcieć i umieć to robić. Propaganda eutanazji przedstawia ją często jako wyzwolenie i akt wolności człowieka. Robi się to w tym celu, aby uzyskać akceptację tych, którzy nie wiedzą, o co chodzi. W rzeczywistości z eutanazją mamy do czynienia wtedy, gdy lekarz zabija pacjenta, bo oddaliśmy mu prawo do decydowania o jego życiu i śmierci. Nikomu nie wolno zabijać człowieka. Zapomina się o tym, że życie ludzkie jest święte, a jego Dawcą jest tylko Bóg.

Niestety w Holandii wiele osób uległo propagandzie eutanazji. Wiąże się to z bardzo poważnym kryzysem wiary, którego doświadcza to społeczeństwo. Są jednak i tacy, którzy są jej zdecydowanie

przeciwni. Organizacja Schreeuw om Leven (Krzyk o Życie) z Hilversum, wspierana przez kościół luterański, broni ludzkiego życia. Pociąga za sobą wielu ludzi. W jej szeregach jest ok. 60 tys. osób.

Mało nas, ale chodźmy! Później będzie więcej! Po konferencji w Hadze wybraliśmy się wszyscy razem pod budynki rządowe w Amsterdamie. Razem z nami byli także młodzi ludzie na wózkach inwalidzkich, rodziny z chorymi dziećmi. Oni najlepiej rozumieją, co im grozi.

W Polsce pacjenci mogą ufać lekarzom. Nikt umyślnie ich nie zabija. Prawo stoi po stronie życia. Ale podstępna propaganda eutanazji coraz częściej pojawia się w mediach. Pamiętajcie, że to dotyczy każdego z nas, bo któż może zagwarantować, że jeszcze dziś nie zdarzy się wypadek i nie znajdę się w szpitalu w bardzo ciężkim stanie?

Szóstego lutego pomyślnie zakończyła się poważna operacja Zosi Holi. Polegała ona na udrożeniu przewodu pokarmowego pobranym z jelita. Jej rodzice od wielu lat są aktywni w ruchu obrony życia. Przez prawie dwa lata (od urodzenia) Zosia była żywiona sondą prosto do żołądka. Stwierdzono u niej także zespół Downa. Jest chora, ale się uśmiecha, wyciąga rączki i chce żyć. W Polsce wszyscy starają się jej pomóc. Wiele osób modli się za nią i za jej rodziców. W Holandii od razu po urodzeniu byłaby zakwalifikowana do eutanazji.

Czy ktokolwiek ma prawo skazywać takie dzieci na śmierć?

Niestety nasza polska ustawa o planowaniu rodziny dopuszcza aborcję z powodu „uszkodzenia płodu”. Jest tak jakby chore dziecko, rozwijające się pod sercem matki, było jakimś przedmiotem, który można po prostu wyrzucić. Wiele osób to jednak akceptuje i żąda badań prenatalnych tylko w tym celu, aby zadenuncjować chore dziecko, a potem usunąć chorobę przez unicestwienie pacjenta. Zastanówmy się nad tym poważnie, czy mamy prawo odmawiać choremu człowiekowi (niezależnie od jego wieku) fundamentalnego prawa do życia?

Pamiętaj, że to może dotyczyć także Ciebie!

Barbara Kowalewska

MARSZ ŻYCIA AMERYKA 2006



Amerykańskie Marsze Życia stały się już sławne. Co roku 23 stycznia w centrum Waszyngtonu odbywa się manifestacja za życie. W tym roku był to już 33 marsz.

W 1973 roku Sąd Najwyższy USA wydał decyzję w sprawie Roe kontra Wade, co w praktyce zalegalizowało aborcję w Stanach. Uznano, że każda kobieta ma prawo przetrwać ciążę podczas całego okresu jej trwania, aż do urodzenia się dziecka, a nawet w czasie porodu. W czasie owych 33 lat zabito ponad 40 milionów dzieci. Corocznie w Ameryce dokonuje się ok. 1,5 miliona aborcji. Zwróćmy uwagę, że Ameryka to bogaty kraj, więc przyczyn tej tragedii nie można zrzucić na biedę i brak środków do życia.

Dzisiaj już wiadomo, że cała ta sprawa była wielkim oszustwem. Kobieta, której nadano pseudonim Roe, naprawdę nazywa się Norma McCorvey. Posłużono się nią tylko, wykorzystując pełnomocnictwa podpisane przez wystraszoną nieplanowaną ciążą młodą, niewykształconą dziewczynę. W rzeczywistości ona wcale nie zabiła swojego dziecka. Było już za duże i wówczas nikt nie chciał tego zrobić. Stała się jednak symbolem aborcji. Nie mogła wyjść z ciężkiej depresji, z nikim nie chciała na ten temat rozmawiać. Po wielu latach

załamana uciekła do parku. Tam spotkała 7-letnią dziewczynkę. Mała wiedziała, kim ona jest. Jej rodzice byli aktywni w ruchu pro-life. Zapytała – *Dlaczego płaczesz? Czy nie wiesz, że Pan Bóg cię kocha?* Norma uwierzyła temu dziecku. Ochrzcili ją w kościele baptystów, ale szukała dalej. Dzisiaj jest katoliczką. Ma znakomitych prawników, którzy w jej imieniu usiłują przeprowadzić rewizję jej sprawy. Niestety, w ubiegłym roku Sąd Najwyższy nie wyraził na to zgody. Zależy to od poglądów ideologicznych większości sędziów, którzy dotychczas byli zdecydowanie za aborcją. W tym roku kilku z nich odchodzi na emeryturę i prezydent mianuje nowych, a jak wiadomo Bush jest po stronie życia. Ten problem jest tak ważny dla Ameryki, że wyrażnie wpłynął nawet na wybory prezydenckie. Większość amerykańskiego społeczeństwa ma dosyć zabijania nie narodzonych dzieci. Najbardziej bulwersująca była sprawa tzw. aborcji przez częściciwy poród czyli faktycznie w czasie porodu. Dziecko, które się wydostanie z ciała matki jest w Ameryce chronione prawem i nie wolno go zabić. Natomiast można to zrobić jeszcze w trakcie porodu. Szacuje się, że corocznie w Ameryce było kilkaset takich przypadków. Prezydent Clinton

dwukrotnie zawetował decyzję Kongresu o zakazie takich działań, powołując się na demokrację i prawo kobiet do wolnego wyboru. Obecnie ta procedura jest zakazana, ale zwolennicy aborcji robią, co tylko możliwe, aby ją przywrócić. Jest to jednak działanie tak bardzo drastyczne, że większość ludzi mówi zdecydowanie *nie!*

Ameryka budzi się do życia. Potwierdzają to zarówno badania opinii publicznej, jak i wybór Busha na prezydenta. Zmieniono już dwóch sędziów Sądu Najwyższego. W ciągu najbliższych kilku miesięcy zapadnie decyzja odnośnie trzeciego. Republi-

kanie mają w tej sprawie większość w Kongresie. Liderzy pro-life skarżą się jednak, że dyscyplina partyjna narzucana przez demokratów, uniemożliwia ich kongresmenom głosowanie przeciwko zabijaniu. Natomiast wyłamanie się oznacza dla nich utratę politycznej pozycji i wielkich pieniędzy. Wszyscy mają świadomość, że jeszcze tylko jedna nominacja sędziego i będzie możliwa weryfikacja sprawy Normy McCorvey, a wtedy świat usłyszy prawdę i aborcja stanie się w Stanach nielegalna. Tego panicznie boją się jej zwolennicy i ci wszyscy, którzy zarabiają na tym wielkie pieniądze.

Po raz pierwszy mieliśmy okazję uczestniczyć w Amerykańskim Marszu Życia. Waszyngton – samo centrum pod Kapitolem (białym, górującym nad wszystkim budynkiem Kongresu). Zbierają się ludzie. Nasze zdziwienie budzi fakt, że przeważają młodzi. Większość z nich jechała wynajętymi autobusami przez całą noc. Starsi, z różnych ruchów obrony życia, których w USA jest wiele, rankiem spotykali się na uroczystych śniadaniach, zamówionych w okolicznych hotelach. My byliśmy zaproszeni przez ruch *Prawo do Życia* z Cincinnati, ponieważ towarzyszymy doktorowi Jackowi Willke, który właśnie

stamtąd pochodzi. Jego zna i szanuje cała Ameryka. To lekarz ginekolog, który wypracował (moim zdaniem) najlepszą metodę edukacji pro-life. Objechał z wykładami cały świat, napisał wiele książek, publikowanych w różnych językach. Był też przez długi czas prezydentem największego amerykańskiego narodowego ruchu Right to Life. Obecnie jest prezydentem Międzynarodowej Federacji Prawa do Życia.

Dookoła uśmiechnięte twarze, chociaż wiele osób, również starszych, nie spało całą noc. Idziemy na piechotę na miejsce zbiórki. Dr Willke nadaje takie tempo, że nie mogę nadążyć. *Hej, Jack – woła mój mąż – wolniej, nie wszyscy są tacy młodzi, jak ty!* Willke na wiosnę ubr. obchodził swoje 80-te urodziny, ale kondycji każdy może mu pozazdrościć.

Zbierają się tłumy. Razem z członkami zarządu Międzynarodowej Rady Prawa do Życia, do której należy mój mąż, Lech, przepychamy się przez tłum za dr. Willke do wielkiej trybuny. Jestem zaskoczona – tysiące ludzi, ale tłum wcale nie jest zbity w jednolitą masę. Nawet w największym tłoku można łatwo przejść. Nikt się nie denerwuje, nie psoczy. To podobno wynika z głębokiego u Amerykanów szacunku dla drugiego człowieka i jego praw. Nikt drugiego nie do-



tknie, nie naruszy bez pozwolenia jego integralności. Willke wprowadza nas na trybunę. Dostajemy nalepki VIP-ów i wchodzimy na górę. Ktoś właśnie przemawia. Rozglądam się dokoła. Jesteśmy kilkanaście metrów wyżej, ale nadal nie widać końca tego wielkiego tłumy. Pełno transparentów, ale absolutnie nie ma nastroju marszu pierwszomajowego. Nie, bo ci ludzie cieszą się, że mogli przyjść, że jest ich tak dużo, że są razem i mają bardzo ważną sprawę do załatwienia. To daje poczucie siły, solidarności i świadomość, że Ameryka jest za życiem.

Przed trybuną na otwartej, ogrodzonej przestrzeni stoi grupa ortodoksyjnych rabinów z Nowego Jorku. Są starsi i młodszy. Trzymają wielki transparent ukazujący napis: 10 przykazań = bocian przynoszący dziecko. Świetne! Na trybunie spotykam otoczonego świtą Patryarchę Amerykańskiego Kościoła Prawosławnego. Rozmawiamy. Przekazuję informacje o naszej stronie internetowej w języku rosyjskim. Obok pojawia się kardynał William Keeler, arcybiskup Baltimore, odpowiedzialny w Amerykańskim Episkopacie za ruchy pro-life. Ma niezwykle miły uśmiech. Wczoraj wieczorem był głównym celebrazem uroczystej Mszy św. w Bazylice Niepokalanego Poczęcia NMP. Dziękujemy mu za wczorajsze kazanie, które było porównawcze. W Ameryce jest ok. 65 mln katolików, którzy z coraz większą determinacją bronią ludzkiego życia. Olbrzymia bazylika, położona na terenie Katolickiego Uniwersytetu w Waszyngtonie, była wypełniona całkowicie, w większości młodzieżą. Koncelebrowało 6 kardynałów, nuncjusz papieski, 50 biskupów oraz ponad 300 kapłanów. Był to obraz

siły amerykańskiego Kościoła katolickiego w obronie cywilizacji życia.

Obok nas pojawia się, zupełnie przemierzony, zmęczony ks. Frank Pavone, który jako prezes dużej organizacji Kapłani za Życiem, jest jednym z organizatorów marszu. Chwali się wielką radością, że jego organizacja otrzymała pozwolenie na założenie własnego seminarium duchownego.

Obok stoją rodzice i brat Terry Schindler Schiavo, która na wiosnę ubr. zgodnie z wyrokiem sądu została zgłodzona na śmierć. Rodzinie nie udało się uratować Terry, ale jej bliscy nadal walczą o życie, sprzeciwiając się propagandzie eutanazji. Założyli fundację i robią wszystko, co tylko możliwe, aby ich dramat nigdy się nie powtórzył.

Z trybuny przemawia kongresmen Christopher Smith, który koordynuje działania pro-life w Parlamencie. Przy nim stoi żona, która jest niezwykle aktywna i szeroko znana w ruchach obrony życia. Mówią, że bardzo chcą przyjechać do Polski, a my oczywiście ich zapraszamy!

Pada hasło – *Idziemy na Marsz Życia! Ruszamy! Idziemy przodem, razem z grupą VIP-ów. Tłumy się rozstępują. Patrzą w zachwycie. Machają do nas, wołają. Większość to młodzi. Oni chyba nie mają jeszcze dwudziestu pięciu lat! Ale są tutaj! Niosą swoje symbole i hasła pro-life. Jest oczywiście obraz Matki Bożej z Guadalupe, uznawanej przez amerykańskich obrońców życia za swoją patronkę. Obok gra orkiestra szkocka. Idą siostry pro-life, ze zgromadzenia założonego przez kard. O'Connora. Tutaj są wszyscy! Przeciwników ani śladu, nie mają odwagi pojawić się ze swoimi prowokacyjnymi i obraźliwymi hasłami w takim*

tłumie. Niegdyś dominowały koszmarnie zdjęcia przedstawiające dzieci zabite przez aborcję. Ludzie nie wiedzieli i musieli się przekonać czym jest aborcja. Ale pokazywanie tak wielkiej przemocy budziło sprzeciw, a przecież obrońcom życia najbardziej zależy na tym, aby pozyskać zwolenników, którzy będą ochraniać dziecko. Dzisiaj już wiemy, że tylko piękno i dobro może pociągnąć za sobą. Zło trzeba zwyciężać dobrem. Dzisiaj Marsz Życia stał się przede wszystkim radosną manifestacją młodych.

To jest prawdziwy Marsz Życia. Rozglądam się wokół, uśmiechnięte twarze. Młodzi spontanicznie skandują, skaczą, tańczą i śpiewają. Ludzie witają dra Willke, cieszą się, że i my przyjecha-

liśmy z tak dalekiej Polski. Ciągłe ktoś przyznaje się do polskich korzeni. Pojawia się młody ksiądz: – *Ja pracuję dla Ameryki, jestem tutaj ze swoją parafią. – Po seminarium w Orchard Lake? – pytam (to polskie seminarium dla Ameryki). – Tak, odpowiada, tutaj jest tak wiele do zrobienia.*

Weszliśmy na wzgórze, już niedaleko są budynki Sądu Najwyższego, dokąd zdążamy. Patrząc do tyłu! Ścisła mnie w gardle. Po horyzont! Końca wcale nie widać. Ludzie idą i całkowicie wypełniają szeroką aleję. Nie sposób ocenić, ilu ich tutaj jest. Na pewno więcej niż 100 tysięcy.

A mnie przypominają się nasze polskie Marsze Życia. Nam udało się obronić ustawę. Czy im się uda ochronić życie? Jesteśmy pełni nadziei, bo każ-

dego roku jest ich więcej.

Wieczorem spotykamy się na uroczystej kolacji. To tzw. *Bankiet Róży*, która jest symbolem życia. Znowu jest okazja, aby spotkać przyjaciół. Widzę prezydenta Human Life International – ks. Toma Euteneura. To mój szef, bo przecież HLI-Europa należy do wielkiej światowej rodziny tej organizacji. Witamy się z radością, rozmawiamy. Na marszu niełatwo się spotkać w tym wielkim tłumie.

Takie bankiety zawsze odbywają się podobnie, goście siedzą i jedzą przy ogromnych, okrągłych stołach. W tym samym czasie występują znani i specjalnie zaproszeni goście. Podsumowują marsz. Są zadowoleni, bo obecność tak wielkich tłumów, zwłaszcza młodzieży, budzi nadzieje. Ale

mówią też o najpoważniejszych problemach. Cieszą się, że liczba aborcji tzw. chirurgicznych ciągle spada. Na skutek działania ruchów pro-life zamykane są kolejne kliniki aborcyjne. Rośnie świadomość, że trzeba chronić poczęte dziecko. Niestety coraz bardziej staje się zagrożone życie człowieka w pierwszych 2-tygodniach istnienia. Mamy obecnie do czynienia z rzeczywistą wojną „chemiczną” przeciwko dziecku poczętemu. Propaganda reklamuje jako antykoncepcję środki wczesnoporonne, uniemożliwiające zagnieżdżenie się zarodka w macicy. Większość ludzi jednak o tym nie wie. Przekazanie społeczeństwu tej wiedzy to wielkie zadanie obrońców życia.

Ewa Kowalewska



Dochód przeznaczony na obronę życia

Oferta materiałów edukacyjnych HLI

CENA: 12,- zł



CENA: 350,- zł

Zestaw modeli „Jak powstałem”

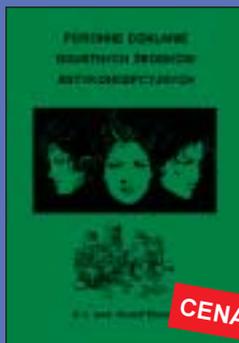
W zestawie znajduje się 5 modeli z nietoksycznej masy plastycznej, ukazujących dziecko w okresie prenatalnym w macicy w wieku: 4 tyg., 8 tyg., 12 tyg., 14 tyg. i 18 tygodni od poczęcia. Do zestawu dołączony jest przewodnik metodyczny autorstwa Doroty Kornas – Bieli na temat rozwoju dziecka w okresie prenatalnym. Zestaw został zarejestrowany jako pomoc naukowa dla szkół nr 0534/1998.



CENA: 6,- zł

„Mały Jaś”

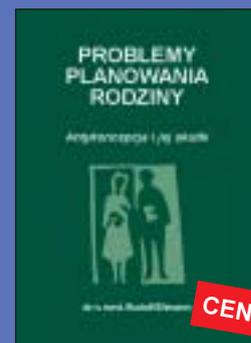
Naturalnej wielkości model z masy plastycznej ukazujący dziecko w wieku 10-tyg. od poczęcia.



CENA: 5,- zł

„Poronne działanie doustnych środków antykoncepcyjnych” Rudolf Ehmann

Mechanizmy działania pigułki antykoncepcyjnej w opracowaniu szwajcarskiego ginekologa.



CENA: 5,- zł

„Problemy planowania rodziny. Antykoncepcja i jej skutki” Rudolf Ehmann

Fachowe opracowanie szwajcarskiego ginekologa nt. szkodliwości antykoncepcji.



CENA: 16,- zł

„Oto jestem”

Włodzimierz Fijałkowski

Bogato ilustrowana książka ukazująca rozwój dziecka w łonie matki. Skierowana do dzieci, młodzieży, rodziców i nauczycieli.



CENA: 6,- zł

Stópki - 10 tyg. dziecka

Oryginalna amerykańska odznaka, używana przez obrońców życia na całym świecie.

SZKODLIWOŚĆ PORNOGRAFII

Pornografia jest główną przyczyną upowszechnienia się przemocy na tle seksualnym i przestępstw aż do poziomu epidemii.

Pornografia dziecięca

Pornografia dziecięca odgrywa główną rolę w molestowaniu dzieci przez pedofilów, służąc jako usprawiedliwienie dla ich zachowań, towarzysząc im w uwiedzeniu ofiary oraz stanowiąc materiał do szantażowania dziecka, aby zachowało milczenie. (Fragm. raportu Podkomisji Kongresu Amerykańskiego ws. Zapobiegania Pornografii i Pedofilii z 1986 r.).

Dzieci i młodzież, uczestniczące w produkcji pornografii, doświadczają agresji oraz odczuwają jej długotrwałe następstwa. Mogą one zawierać: depresję, niepokój, strach, uzależnienie, brak zaufania, działalność przestępczą, zachowania autodestrukcyjne. (Fragm. raportu Naczelnego Chirurga USA nt. Pornografii i Zdrowia Publicznego).

W Polsce prawo zakazuje używania do produkcji pornograficznej tylko dzieci do 15 roku życia. Kon-

wencja Praw Dziecka definiuje dziecko jako istotę ludzką do 18 roku życia. Brak ochrony dzieci w wielu od 15 do 18 lat w Polsce jest skandalem na skalę międzynarodową.

Molestowanie dzieci

Pornografia „twarda” i dziecięca jest przyczyną błędnego koła w wykorzystywaniu seksualnym.

- Pornografia, zwłaszcza pornografia dziecięca, wykorzystywana jest przez pedofilów w celu: 1) stymulacji samych siebie; 2) zagłuszenia sumienia, likwidacji zahamowań i oporu wobec aktów seksualnych u swoich przyszłych ofiar; 3) jako „pomoc naukowa” dla dziecka – ofiary, aby nauczyło się je naśladować i kształtować według nich swoje rzeczywiste zachowania seksualne w kontaktach z dorosłymi; 4) szantażowania dziecięcych ofiar. (Burgess, University of Pennsylvania).

- Osoby molestujące dzieci są generalnie przekonane, że: 1) akty seksualne mają dla dziecka „wartość edukacyjną”, 2) dziecko osiąga „przyjemność seksualną” na

skutek ich działań, 3) dziecko „prowokowało ich seksualnie”.

- Osoby molestujące dzieci, zanim zostaną po raz pierwszy aresztowane, wykorzystują seksualnie od 30 do 60 dzieci. Średnio w całym swoim życiu wykorzystują seksualnie około 380 dzieci.

- Oddział ds. Wykorzystywanych i Zaginionych Dzieci z Louisville przebadał 1400 spraw dzieci, w których podejrzewano, że zostały wykorzystane seksualnie. Ponad 40 spraw zakończyło się skazaniem osób dorosłych za molestowanie seksualne – po 12 dzieci każda. Jeden przypadek dotyczył wykorzystania 320 dzieci.

W czasie aresztowania i/lub rewizji u wszystkich 40 krzywdzicieli znaleziono różne formy pornografii dorosłych, a w wielu przypadkach zdjęcia nagich dzieci i/lub pornografię dziecięcą.

- 87% molestujących dziewczynki i 77% molestujących chłopców, którzy zostali poddani badaniom przez dra Williama Marshalla w Zakładzie Karnym w Kingston, w stanie Ontario, w Kanadzie, przyznało się do

regularnego korzystania z pornografii „twardej”.

- Ani jedna z charakterystycznych cech pedofilii nie jest bardziej niszcząca niż obsesja związana z pornografią dziecięcą. Fascynacja pedofilią, połączona z pornografią dziecięcą i molestowaniem dzieci została udokumentowana w wielu badaniach i udowodniona w tysiącach jednoznacznych przypadków dotyczących dzieci. Fragn. raportu Podkomisji Kongresu Amerykańskiego ws. Zapobiegania Pornografii i Pedofilii z 1986 r.

Gwałty

National Victim Center (Narodowe Centrum Ofiar) szacuje, że co 46 sekund w USA gwałcona jest jedna kobieta. Jest faktem, że wraz z narastającym upowszechnieniem pornografii liczba gwałtów w Polsce drastycznie wzrosła.

- 86% badanych gwałcicieli przyznaje się do korzystania z pornografii, w tym 57% przyznaje się do naśladowania scen pornograficznych w trakcie popełniania przestępstw seksualnych.

- Od roku 1984 w Oklahomie zamknięto ponad 150 „ośrodków” upowszechniających pornografię. W tym czasie liczba gwałtów zmalała w regionie Oklahoma o 26%. W tym samym czasie w całym stanie liczba gwałtów wzrosła o 20,8%.

- Prawdopodobieństwo oglądania pornografii „twardej” przez gwałcicieli w okresie dzieciństwa pomiędzy 6 a 10 rokiem życia jest 15 razy większe niż u innych osób.

- Wskaźnik gwałtów rośnie w alarmującym tempie. Liczba gwałtów i rzeczywista

liczba gwałcicieli podwoiła się w latach 1960 – 1970, ponownie podwoiła się w latach 1970 – 1980, a w latach 80-tych nadal wzrastała. Wzrost ten nakłada się na zwiększanie się dostępu do nielegalnej pornografii.

Morderstwa

W odpowiedzi na pytania zadawane przez FBI na ten temat 81% seryjnych morderców przyznaje się, że pornografia twaruda budzi ich „największe seksualne zainteresowanie”.

- Gary Arthur Bishop, 32-letni księgowy, skazany w roku 1988 za seksualne wykorzystywanie i zabicie 5 młodych chłopców (w wieku 3 – 14) przyznał, że pornografia była czynnikiem decydującym w jego zbrodniach.

- W trakcie ostatniego przesłuchania przed egzekucją w roku 1989 seryjny zabójca Ted Bundy przyznał, że pornografia twaruda miała „kryształujący wpływ” na jego brutalne tendencje oraz ostateczne wyładowanie brutalnych fantazji, które krył w sobie tak długo.

- Dwóch mężczyzn z Aleksandrii, w stanie Virginia zostało aresztowanych w roku 1989, gdyż planowali oni porwanie chłopca w wieku 12-14 lat, aby wykorzystać go seksualnie, molestować, a w końcu zabić podczas kręcenia tzw. filmu „snuff”, bardzo brutalnego gatunku pornografii, która przedstawia morderstwo dla osiągnięcia przyjemności seksualnej.
- W Shreveport, w stanie Louisiana, J. Vachuska Jr., po porwaniu i zgwałceniu 11-letniej dziewczynki wstrzyknął powietrze pustą strzykawką do jej krwiobiegu, aby ją zabić. Następnie zrzucił z mo-

stu jej nagie ciało. Vachuska przyznał, że zapożyczył ten pomysł z filmu pornograficznego.

Uzależnienie

Dr Victor Cline, psycholog kliniczny Uniwersytetu Utah, który rozmawiał i leczył ponad 200 przestępców seksualnych, w roku 1984 wydał raport opisujący 4-stopniowy proces uzależnienia od pornografii:

1. Uzależnienie od materiałów i częsty powrót do nich w celu osiągnięcia seksualnego podniecenia.

2. Nasilanie się potrzeby oglądania bardziej dosadnych, dewiacyjnych i seksualnie szokujących materiałów w celu osiągnięcia tego samego stopnia podniecenia.

3. Odwrażliwienie się na początkowo bardzo szokujące materiały, tak że stają się one akceptowane i pożądane przez widza.

4. Zwiększona tendencja „wypróbowywania” aktów seksualnych zaobserwowanych w materiałach pornograficznych.

Opracowano na podstawie wypowiedzi dra Jerrego R. Kirka z USA – prezydenta Narodowej Koalicji Amerykańskiej przeciwko Pornografii

Chrońmy nasze dzieci, nasze rodziny i nas samych przed zalewem pornografii!

Książkę V. Cline'a można znaleźć w naszej ofercie wydawniczej

WYTNIJ - PODPISZ - WYŚLIJ!

miejsowość i data

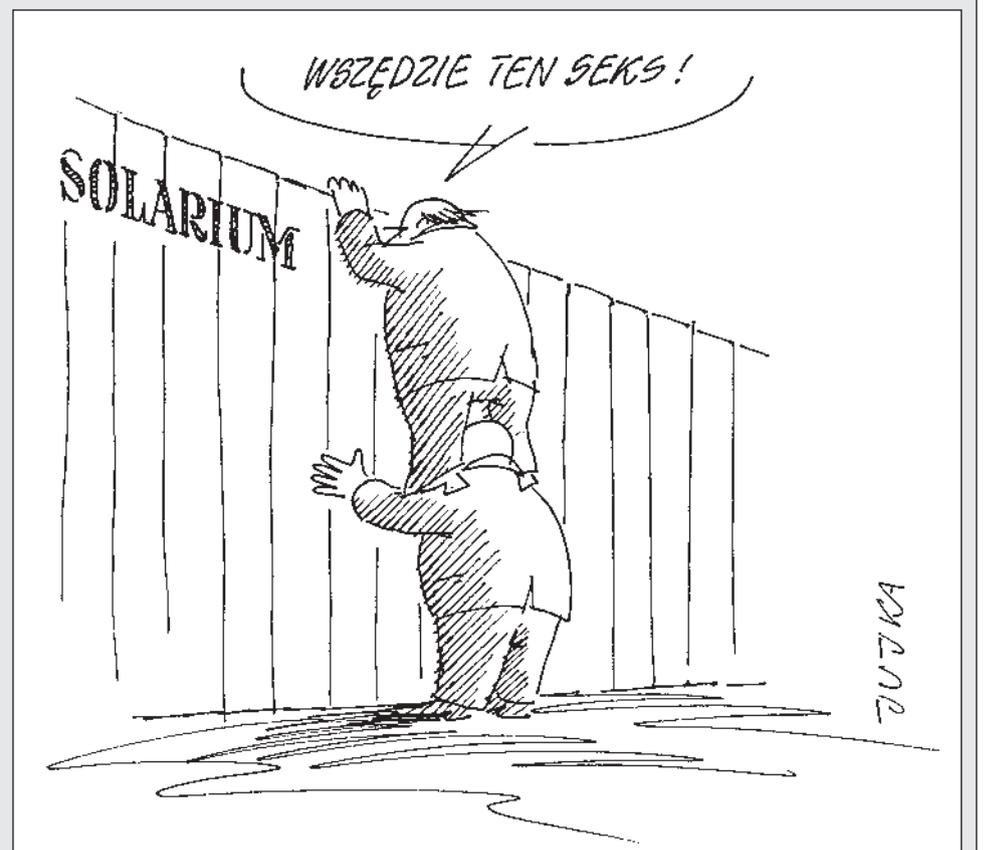
**Apel do Posłanki i Posłów Sejmu RP
kierowany na ręce
Marszałka Sejmu RP
Marka Jurka
Ul. Wiejska 4/6
00-902 Warszawa**

Zwracamy się o wprowadzenie ustawowego, pełnego zakazu produkcji i rozpowszechniania materiałów pornograficznych w nowelizowanym Kodeksie karnym oraz podjęcia ponownych prac nad inicjatywą obywatelską o zakazie promowania przemocy w mediach.

Jako obywatele Rzeczypospolitej Polskiej domagamy się skutecznej ochrony przed pornografią, która narusza godność człowieka, deprawuje dzieci i młodzież, prowadzi do szczególnego wyzysku i upokarzania kobiet.

Pornografia narusza chronione Konstytucją RP wartości, w tym godzi w jej art. 18, który zapewnia, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 72. gwarantujący, że Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją.

Lp.	Nazwisko i imię	Adres	Podpis
1.			
2.			
3.			
4.			
5.			



Dziecko poczęte cierpi bardziej



Wszyscy badacze są zgodni, że już w wieku 5,5 tygodnia od poczęcia dziecko w łonie matki reaguje na bodźce i wykonuje różne ruchy. Dowodzi to, że posiada ono receptory połączone z nerwami, które prowadzą do rdzenia kręgowego, a także sieć nerwów biegnących do mięśni. Już w tym wieku dziecko może odczuwać bodźce bólowe.

Specjalna komisja powołana przez Kongres USA, przegląda ustawę regulującą procedury medyczne uwzględniające odczuwanie bólu w wieku prenatalnym. Przewodniczący komisji Steve Chabot, powiedział dziennikarzom, że amerykańskie środowisko medyczne jest nazbyt zdominowane wy-

prawności i nie upowszechnia współczesnej wiedzy na temat życia człowieka w okresie prenatalnym.

Komisja przesłuchała już zeznań kilku biegłych z zakresu embriologii. Między innymi dra Jeana Wrighta, szefa prestiżowej placówki Memorial Health University Medical Center Children's Hospital w Savannah, w stanie Georgia. Lekarz ten stwierdził, że u wszystkich dzieci, bez względu na ich wiek i stopień dojrzałości, obserwował reakcję na bodźce bólowe. Również u dzieci w wie-

ku ok. 16 tygodni i młodszych, widział typową reakcję na ból, dokładnie taką samą, jaka przejawiają noworodki, niemowlęta i osoby dorosłe. Wyraził także swoje głębokie przekonanie, że doświadczenie bólu przez dziecko w okresie prenatalnym jest znacznie silniejsze niż u dzieci już urodzonych i u dorosłych, ponieważ płód nie potrafi uruchomić żadnych procesów zmniejszających jego odczuwanie.

Pień mózgu dziecka w łonie matki otrzymuje zwiększoną stymulację od bodźca szkodliwego.

Pole odbiorcze, związane z każdym receptorem jest dużo większe niż u osoby dorosłej. Zwiększa to prawdopodobieństwo pobudzenia receptora. Istnieją dowody, że w tym wieku nawet zwykły dotyk może uruchamiać reakcję bólową. Obwodowe receptory czuciowe, przekazujące informacje o niskim progu i bodźce dotykowe tworzą u tego maleństwa czynnościowe połączenia z komórkami rdzenia kręgowego, które u dorosłych są zarezerwowane wyłącznie dla bodźców bólowych.

Każdy z nas może przekazać **1% swojego podatku** od dochodu należnego fiskusowi na organizację pożytku publicznego. Sami o tym decydujemy!

Drogi Przyjacielu! Wspomóż ruch pro-life!

Możesz to zrobić wspierając:

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ LUDZKIEGO ŻYCIA

Nr konta: PeKaO S.A. o/Gdańsk 331240 1242 1111 0010 0921 9417
ul. Jaškowa Dolina 47/1a, 80-286 Gdańsk, tel. (058) 341-19-11

Naszym celem jest działalność charytatywna i edukacyjna dla rodzin i dzieci, zwłaszcza w zakresie ochrony ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz wspieranie kobiet brzemiennych w najtrudniejszych sytuacjach życiowych. Prosimy nie mów, że to zbyt małe pieniądze albo, że to zbyt skomplikowane. Liczy się dosłownie każda złotówka!

Obliczenie 1% podatku od dochodu nie jest trudne. Należy fiskusowi podatek (PIT-36 - pole 180, PIT-37 - pole 110) trzeba podzielić przez 100. Tak wyliczoną kwotę wpisujemy w pole 181 w formularzu PIT-36 lub pole 111 w formularzu PIT-37. To sygnał dla Urzędu Skarbowego, że zdecydowaliśmy się na obdarowanie 1% ze swojego podatku organizacji pożytku publicznego.

Następnie należy wpłacić wyliczoną sumę na w/w konto organizacji. Fiskus nie zrobi tego za nas! Wyliczony w zeznaniu podatkowym 1% podatnik musi sam wpłacić na konto wybranej organizacji. Koniecznie trzeba zachować dowód wpłaty. Wypełniony formularz PIT składamy osobiście lub wysyłamy pocztą do Urzędu Skarbowego.

Dzięki Tobie będziemy mogli uratować jeszcze niejedno dziecko!



Zapraszamy do Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia

Klub jest obecnie, najszerszą z możliwych, płaszczyzną poparcia dla idei ochrony ludzkiego życia i chrześcijańskiej moralności, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wspieranie rodziny.

Klub jest miejscem spotkania osób o podobnym systemie wartości i zaangażowania. Ma służyć wspólnej pomocy w budowaniu **cywilizacji miłości i życia**.

Patronat nad Klubem prowadzi **Human Life International - Europa**, polskie biuro międzynarodowej organizacji **pro-life** zbudowanej na fundamencie nauki Kościoła katolickiego, zwłaszcza encykliki „Humanae vitae”.

Jedynym warunkiem przystąpienia do Klubu jest zaakceptowanie założeń ideowych i wypełnienie formularza zgłoszenia. W odpowiedzi nadsyłamy legitymację, która jest bezpłatna. Wysyłamy również bieżące informacje na tematy pro-life.

Wszelkie ofiary pieniężne są jedynie całkowicie dobrowolnymi darami, wspierającymi działania w obronie życia i rodziny.

Magda Zdrojewska
sekretarz Klubu

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!

Napisz:

**Klub Przyjaciół
Ludzkiego Życia,
ul. Jaškowa Dolina 47/1a,
80-286 Gdańsk**

zadzwoń:

tel. (58) 341-19-11

wyślij e-maila:

klub@hli.org.pl

Wówczas nawiążemy korespondencję.

Możesz też zapisać się poprzez stronę internetową www.hli.org.pl (dział Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia).

HIT

Oferta HLI-Europa

NA DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA!



**Piosenki dla
dziecka
poczętego.**

„Czekam na Ciebie
Maluszkę”
płyta CD

Swoje piosenki śpiewa
Teresa Przeradzka.

CENA: 20,- zł



CENA: 4 zł

„Wybierz życie!”

Ewa Kowalewska

Każdy z nas zaczął się w łonie swej matki. Nasi rodzice wybrali życie, pozwolili nam się urodzić. A czy my pozwolimy urodzić się naszym dzieciom? Czy potrafimy pokochać małe i bezbronne, nasze poczęte dziecko? Jesteśmy wolni, możemy wybierać, więc... Autorka odpowiada na wiele pytań dotyczących rozwoju prenatalnego dziecka oraz trudnych sytuacji w życiu kobiety.



CENA: 9,- zł

„Skutki pornografii”

Victor B. Cline

Książka ukazuje jak dotkliwe są następstwa konsumpcji pornografii nie tylko dla jej bezpośrednich konsumentów, ale dla całego społeczeństwa, w szczególności dla dzieci.



CENA: 17,50 zł

„Życie jest szczęściem”

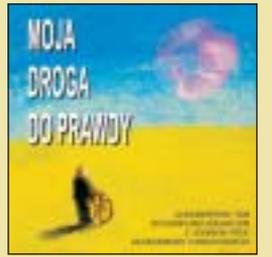
Clara Lejeune

Wzruszające wspomnienia córki profesora Jerome Lejeune'a, francuskiego naukowca, lekarza i genetyka, wielkiego obrońcy chorych dzieci z zespołem Downa, serdecznego przyjaciela Ojca Świętego Jana Pawła II. Człowieka, który świadomie poświęcił swoją karierę naukową, a nawet możliwość otrzymania Nagrody Nobla, odważnie stając w obronie życia dzieci w łonach matek.

„Moja droga do Prawdy”

Dokumentalny film biograficzno-edukacyjny z udziałem prof. Włodzimierza Fijałkowskiego. Rewelacyjnie ukazujący początki ludzkiego życia, poród rodzinny i miłość rodzicielską w kontekście postawy życiowej i świadectwa znanego ginekologa i obrońcy życia.

kaseta VHS – 27,- zł
płyta VCD – 20,- zł



NOWOŚCI

Zakładki

Kolorowe, zafoliowane zakładki „Zostań naszym Przyjacielem!”:



ZAKŁADKA 1



ZAKŁADKA 2



ZAKŁADKA 3



ZAKŁADKA 4

KAŻDA W CENIE: 0,30 zł



CENA: 17,- zł

„Rodzi się człowiek”

prof. Włodzimierz Fijałkowski

Sławna książka, która przybliży i uczłowieczy wszystko, co wiąże się z urodzeniem dziecka - przygotowanie w szkole rodzenia, poród naturalny, udział ojca, relacje rodziców.



CENA: 11,- zł

„Przygotowanie do sakramentalnego małżeństwa”

Praca zbiorowa pod red.

ks. A. Pryby MSF

Bardzo interesujące wykłady z sympozjum organizowanego przez Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim w 2005 r.



CENA: 15,- zł

„Prawo do życia”

Zdzisław Arkuszyński

To unikalne świadectwo życia świadka holokaustu, który stał się aktywnym liderem ruchu obrony życia. Doświadczenia osobiste i wrażliwość autora, byłego więźnia Auschwitz-Birkenau, świadka zagłady setek tysięcy dzieci żydowskich, cygańskich, polskich są przyczyną jego ofiarnego zaangażowania w tworzenie Ruchu Duchowej

Adopcji Dziecka Poczętego, jako logicznej konsekwencji robienia wszystkiego, co możliwe dla ochrony życia dzieci w łonach matek. Książka ukazuje dramat współczesnego człowieka, żyjącego w narastającej cywilizacji śmierci. Czyta się ją z zapartym tchem. Powinna ona być obowiązkową lekturą dla młodych, liderów ruchów pro-life oraz wszystkich poszukujących prawdy o człowieku.

Odetnij i wyślij w kopercie na adres:
HLI-Europa, Jaśkowa Dolina 47/2, 80-286 Gdańsk
lub faxem: (58) 346-10-02

Zamawiam następujące publikacje:

ilość egzemplarzy

„Czekam na Ciebie Maluszkę”	<input type="text"/>
„Zakładka 1”	<input type="text"/>
„Zakładka 2”	<input type="text"/>
„Zakładka 3”	<input type="text"/>
„Zakładka 4”	<input type="text"/>
„Rodzi się człowiek”	<input type="text"/>
„Przygotowanie do sakramentalnego małżeństwa”	<input type="text"/>
„Moja droga do Prawdy”	VHS <input type="text"/> CD <input type="text"/>
„Wybierz życie!”	<input type="text"/>
„Prawo do życia”	<input type="text"/>
„Skutki pornografii”	<input type="text"/>
„Życie jest szczęściem”	<input type="text"/>
Zestaw modeli	<input type="text"/>
„Jaś” model 10-tyg. dziecka	<input type="text"/>
„Stópki” odznaka pro-life	<input type="text"/>
„Jak powstałem” - broszura	<input type="text"/>
„Oto jestem”	<input type="text"/>
„Poronne działanie doustnych środków antykoncepcyjnych”	<input type="text"/>
„Problemy planowania rodziny”	<input type="text"/>

na następujący adres:

Imię i nazwisko Ulica i nr domu Kod i miejscowość E-mail Telefon Jestem członkiem KPLŻ

Uwaga!

Wszystkie materiały
wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.
Doliczamy koszty przesyłki
(opłata zryczałtowana 9,- zł)

Dochód przeznaczony na obronę życia

Biuletyn Informacyjny *Wybierz Życie!* Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia przy współpracy Human Life International – Europa. Biuletyn jest kontynuacją wydawanego wcześniej „Euro Life”.

Redaguje zespół:

Ewa Kowalewska (red. nac.), Anna Lisiewicz, Małgorzata Wyszyńska, Arkadiusz Disterheft (skład), Magdalena Zdrojewska.

Adres: Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia, ul. Jaśkowa Dolina 47/1a, 80-286 Gdańsk

tel.: (48) (58) 341-19-11, fax: (48) (58) 346-10-02, e-mail: poczta@hli.org.pl

strona internetowa: www.hli.org.pl